

Warszawa, dnia 11 grudnia 2002 r.

**Opinia prawna**  
**na temat wniosku grupy posłów do Trybunału Konstytucyjnego w sprawie**  
**ustawy „lustracyjnej” (sygn. akt K. 44/02)**

I. Przedmiotem wniosku do Trybunału Konstytucyjnego jest art. 1 ust. 3 ustawy z dnia 13 września 2002 r. o zmianie ustawy o ujawnieniu pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z nimi w latach 1944-1990 osób pełniących funkcje publiczne – dalej cytowana jako „ustawa” (Dz. U. z 2002 r., Nr 175, poz. 1434) – któremu wnioskodawcy zarzucają sprzeczność z:

- a) art. 2 (zasada demokratycznego państwa prawnego),
- b) art. 32 ust. 1 (zasada równości wobec prawa) oraz
- c) art. 61 ust. 1 Konstytucji (prawo dostępu do informacji o osobach pełniących funkcje publiczne).

Wnioskodawcy podkreślają, iż przed nowelizacją ustawa z dnia 11 kwietnia 1997 r. o ujawnieniu pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z nimi w latach 1944-1990 osób pełniących funkcje publiczne – dalej cytowana jako „ustawa lustracyjna” (Dz. U. z 1999 r. Nr 42, poz. 428 z późn. zm.) była zgodna z ustawą zasadniczą. Potwierdził to Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 10 listopada 1998 r. (sygn. akt K. 39/97). W ww. wyroku Trybunał Konstytucyjny odniósł się m.in. do idei postępowania lustracyjnego, wskazując że: „procedura lustracji, rozumiana jako prawem określony mechanizm badania związków i zależności osób zajmujących lub ubiegających się o najwyższe stanowiska państwowe albo zajmujących inne stanowiska publiczne, z którymi wiąże się szczególnie wysoki stopień odpowiedzialności, a równocześnie zaufania społecznego, co do zasady nie może budzić wątpliwości zarówno z punktu widzenia zgodności z konstytucją, a zwłaszcza wyrażoną w art. 2 koncepcją demokratycznego państwa prawnego, jak i z punktu widzenia międzynarodowych standardów. Zgodność z międzynarodowymi standardami potwierdza rezolucja 1096 Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy dotycząca środków demontażu dziedzictwa po byłych

totalitarnych ustrojach komunistycznych. Dowiadując się, że niektóre państwa uznały za konieczne podjęcie środków administracyjnych takich, jak ustawy „lustracyjne” lub „dekomunizacyjne”, polegające na odsunięciu od władzy osób, co do których nie można mieć pewności, że będą wykonywać swe funkcje zgodnie z zasadami demokratycznymi, gdyż nie okazały żadnego zaangażowania w stosunku do tych zasad i nie mają żadnego interesu, aby obecnie zasady te wyznawać, Zgromadzenie stwierdza, że ogólnie rzecz biorąc, takie środki dają się pogodzić z ideą demokratycznego państwa prawa tylko wtedy, gdy – pozostając w zgodzie z wymaganiami państwa opartego na rządach prawa – będą skierowane przeciwko niebezpieczeństwom grożącym podstawowym prawom człowieka oraz procesowi demokratyzacji.” (sygn. akt K. 39/97)

Skarżący zwrócili również uwagę – cytując w tej materii Trybunał Konstytucyjny – iż: „racją uchwalenia ustawy lustracyjnej w 1997 r. było ujawnienie przeszłości osób aspirujących do pełnienia stanowisk zaufania publicznego w dziedzinie pracy, służby lub współpracy z organami bezpieczeństwa państwa totalitarnego i unieemożliwienie użycia przeszłości politycznej, faktu współpracy z tajnymi służbami w celu szantażu, który potencjalnie mógłby być zastosowany zarówno przez czynniki wewnętrzne, jak i zewnętrzne, wobec postaci, które zajmują kluczowe stanowiska decyzyjne w państwie polskim. Ustawa ta miała ujawnić przeszłość polityków, wysokich działaczy w administracji państwowej, którzy w demokratycznym państwie powinni być przezroczysti, których przeszłość powinna być w pełni jawna i znana.” (cyt. za uzasadnieniem do wniosku grupy posłów; zob. też uzasadnienie do wyroku TK w sprawie K. 38/97)

„Fakt służby, pracy bądź współpracy z organami bezpieczeństwa osób, które w III RP aspirują do sprawowania wysokich funkcji publicznych – czytamy dalej we wniosku grupy posłów do TK – powinien być ujawniony i poddany publicznej ocenie. Wspomniane wartości konstytucyjne nie stwarzają podstawy do odmiennego i preferencyjnego traktowania współpracy w zakresie wywiadowczym, kontrwywiadowczym i dla ochrony granic. Nie ma konstytucyjnych podstaw do zróżnicowania obowiązków osób składających oświadczenie lustracyjne ze względu na współpracę w tym zakresie.” (cyt. za uzasadnieniem do wniosku)

II. Biorąc powyższe pod uwagę, skarżący dowodzą, że zmiany dokonane w ustawie lustracyjnej przez nowelę z 21 października 2002 r. (art. 1 ust. 3 ustawy) naruszają – chronione konstytucyjnie – zasady jawności życia publicznego, równości podmiotów wobec prawa oraz uprawnienie obywateli do uzyskania informacji o osobach pełniących funkcje publiczne. Ich zdaniem:

- a) Po pierwsze, skarżona ustawa wprowadza nie mające uzasadnienia zróżnicowanie pozycji prawnej osób lustrowanych ze względu na współpracę w zakresie zadań wywiadowczych, kontrwywiadowczych i dla ochrony granic. Adresaci norm ustawy lustracyjnej powinni być traktowani identycznie, to znaczy zgodnie z konstytucyjną zasadą równości. „Odrębne ujęcie współpracy w zakresie zadań wywiadowczych, kontrwywiadowczych i dla ochrony granic nie ma oparcia w żadnej wartości konstytucyjnej. W wymiarze ustrojowym, a także prawnym, określonym w art. 2 ustawy lustracyjnej, nie może być mowy o instytucjonalnym czy też treściowym wyodrębnieniu współpracy w tym zakresie. (...) Preferencyjne traktowanie współpracy w zakresie określonym w art. 1 ust. 3 ustawy nowelizującej pozostaje w sprzeczności także z celami ustawy lustracyjnej, którymi są ujawnienie faktów służby, pracy lub współpracy z organami bezpieczeństwa państwa totalitarnego oraz eliminacja użycia szantażu wobec osób, które ze względu na kandydowanie lub sprawowanie funkcji zaufania publicznego podlegają obowiązkowi złożenia oświadczenia lustracyjnego. Celem ustawy lustracyjnej nie jest zatem gradacja zakresów współpracy z organami bezpieczeństwa (...)” (cyt. za uzasadnieniem do wniosku)
- b) Po drugie, powstaje kolizja art. 1 ust. 3 ustawy z zasadami określoności przepisów prawa i jawności życia publicznego, o których mówi art. 2 Konstytucji. „Art. 1 ust. 3 ustawy nowelizującej nakłada na osobę lustrowaną obowiązek określenia, w jakim zakresie realizowała współpracę z organami bezpieczeństwa. W wielu sytuacjach osoba współpracująca nie miała, albowiem nie mogła mieć, wiedzy, w jakim zakresie realizowała współpracę.” W przypadku art. 1 ust. 3 ustawy – podnoszą wnioskodawcy – mamy do czynienia z nieokreślonością przepisu zarówno w sensie „obiektywnym”, jak i „subiektywnym”. „Obiektywna zawartość zakresu zadań wywiadowczych i kontrwywiadowczych nie jest możliwa do ustalenia. Pojęcia tego nie defi-

niowało również uzasadnienie do projektu ustawy. Nie mniej istotny jest aspekt subiektywny. Ustawa nowelizująca wprowadzając niejasne kryteria różnicujące pojęcie współpracy, stawia osobę lustrowaną w sytuacji ryzyka, albowiem ma ona obowiązek określenia charakteru swojej współpracy, w sytuacji faktycznej niemożności takiego określenia. Osoba lustrowana musi dokonać samooceny charakteru swojej współpracy nie mając wiedzy o tym, w jaki sposób wykorzystywano wiadomości przekazywane przez nią organom bezpieczeństwa.” (cyt. za uzasadnieniem wniosku).

- c) Po trzecie, art. 1 ust. 3 ustawy pozostaje w sprzeczności z zasadą jawności życia publicznego oraz zasadą prawa obywateli do informacji (art. 61 ust. 1 Konstytucji). „Ustawodawca w tym wypadku ustanowił normę prawną dającą możliwość składania niezgodnych ze stanem faktycznym, a co za tym idzie zatajenia przed obywatelami i instytucjami władzy państwowej faktu współpracy z organami bezpieczeństwa.” (cyt. za uzasadnieniem wniosku)

**III.** Istotą skarżonej przez grupę posłów regulacji jest dodanie w art. 4 ustawy lustracyjnej ustępu 3, w brzmieniu: „Współpracą w rozumieniu ustawy nie jest zbieranie lub przekazywanie informacji mieszczących się w zakresie zadań wywiadowczych, kontrwywiadowczych i dla ochrony granic.” Przepis ten wprowadza nowy element do definicji współpracy z organami bezpieczeństwa państwa, czego skutkiem jest ograniczenie zakresu podmiotowego ustawy lustracyjnej, tzn. wyłączenie z katalogu podmiotów podlegających obowiązkowi składania oświadczeń o współpracy z organami bezpieczeństwa państwa osób przekazujących informacje „w zakresie zadań wywiadowczych, kontrwywiadowczych i dla ochrony granic”.

Ustosunkowując się do argumentów zaprezentowanych we wniosku grupy posłów, należy stwierdzić iż – zgodnie z ich zastrzeżeniami – ustawa nie precyzuje treści normatywnej kluczowych dla nowelizacji pojęć: „zadania wywiadowcze” oraz „zadania kontrwywiadowcze”, co powoduje, że w procesie wykładni art. 1 ust. 3 trzeba odwoływać się do, nie mających powszechnie ustalonego rozumienia, reguł tzw. interpretacji prawniczej. Sygnalizując tylko trudności warto wskazać, iż w obowiązującym systemie prawa (w innych aktach prawnych rangi co najmniej ustawo-

wej) nie występują definicje: „zadań kontrwywiadowczych” lub „kontrwywiadu”, które mogłyby być przydatne na gruncie art. 1 ust. 3 ustawy. Reguły interpretacyjne nakazują w takim wypadku posiłkować się „potocznym” („słownikowym”) znaczeniem pojęć, przy uwzględnieniu, iż ich rekonstrukcja normatywna musi być przeprowadzona wyjątkowo „ostrożnie”, z uwagi na zakaz domniemywania ograniczeń praw i wolności obywatelskich (*in dubio pro libertate*). Art. 1 ust. 3 ustawy stanowi przesłankę odpowiedzialności prawnej za nie złożenie oświadczenia „lustracyjnego”, ma on więc istotne znaczenie dla sfery praw i wolności obywatelskich.

Ustawa nie precyzuje również kryteriów normatywnych, na podstawie których dokonuje doniosłego prawnie wyodrębnienia współpracy w zakresie zadań wywiadowczych, kontrwywiadowczych i zadań dla ochrony granic. Współpraca w powyższym zakresie – w moim przekonaniu – może być w praktyce trudna do zidentyfikowania (trudna do odseparowania od współpracy w pozostałym zakresie), a od sposobu określenia czym są ww. „informacje mieszczące się w zakresie zadań wywiadowczych, kontrwywiadowczych i dla ochrony granic”, uzależnione są m.in.: rodzaj obowiązków i charakter odpowiedzialności podmiotów wskazanych w ustawie.

Podstawowe zarzuty przeciwko art. 1 ust. 3 ustawy przedstawione we wniosku związane są jednak z naruszeniem zasady równości (art. 32 ust. 1 Konstytucji) oraz zasady dostępu do informacji (art. 61 ust. 1 Konstytucji).

Przed przystąpieniem do oceny ww. zarzutów, wypada przypomnieć, iż na gruncie ustawy lustracyjnej Trybunał Konstytucyjny zajmował się już podobną sprawą. W wyroku z dnia 19 czerwca 2002 r. orzekł m.in. o zgodności z ustawą zasadniczą przepisu w brzmieniu: „Współpracą w rozumieniu ustawy nie jest zbieranie lub przekazywanie informacji mieszczących się w zakresie zadań wywiadu, kontrwywiadu i ochrony granic.” (sygn. akt K. 11/02) Dla porównania, przedmiotem niniejszego wniosku do Trybunału Konstytucyjnego jest przepis w brzmieniu: „Współpracą w rozumieniu ustawy nie jest zbieranie lub przekazywanie informacji mieszczących się w zakresie zadań wywiadowczych, kontrwywiadowczych i dla ochrony granic.”

Pomiędzy powyższymi przepisami występują różnice, sprowadzające się w gruncie rzeczy do podmiotowego ujęcia zadań w pierwszym przypadku (jako za-

dań określonych jednostek organizacyjnych) oraz ujęcia przedmiotowego lub funkcjonalnego w przypadku drugim (jako zadań o określonej treści). Wspomniane różnice nie mają jednak na tyle istotnego znaczenia, że przesądzałyby to o idealnie rozłącznym zakresie normowania ww. przepisów (szczególnie wobec braku ustawowego określenia definicji wywiadu i kontrwywiadu). A zatem, norma prawna dotycząca ograniczenia zakresu podmiotowego ustawy lustracyjnej, analogiczne jak w przypadku art. 1 ust. 3 ustawy, była już przedmiotem badania przez Trybunał Konstytucyjny (przynajmniej we fragmencie). Trybunał Konstytucyjny nie rozpatrzył jej wówczas merytorycznie, stwierdzając iż: „w dotychczasowym orzecznictwie TK wyrażony został pogląd o zasadności zaniechania oceny merytorycznej kwestionowanych przepisów, w wypadku uwzględnienia zarzutów związanych z proceduralną stroną badanej regulacji. (...) Może to tym samym prowadzić do wniosku, że zbędne jest rozważanie dalszych zarzutów (merytorycznych), gdyż w żaden sposób odpowiedź na tę część pytania prawnego nie zmieni kierunku rozstrzygnięcia, jakie zapaść winno w sprawie toczącej się przed sądem. Z powyższych powodów uzasadnione jest ograniczenie zakresu rozważań do treści zarzutów proceduralnych i pominięcie rozpoznawania zarzutów merytorycznych, dotyczących tej części wniosku i pytania prawnego, której derogacja przesądzona zostaje z uwagi na wadliwość trybu uchwalenia przepisów.” (sygn. akt K. 11/02)

Stanowisko Trybunału Konstytucyjnego nie oznacza jednak, iż cytowane orzeczenie nie zawiera żadnych informacji odnośnie *meritum* zagadnienia, które pośrednio mogą wskazać także na potencjalne kierunki rozstrzygnięcia Trybunału w przyszłości (w komentowanej sprawie). Mówiąc innymi słowy, autorytet sędziów Trybunału Konstytucyjnego oraz prawdopodobieństwo kontynuowania przez nich linii orzeczniczej, skłaniają do rozważenia argumentacji zaprezentowanej również w zdaniach odrębnych do orzeczenia z 19 czerwca 2002 r., tym bardziej, że sędziowie TK nie zajęli się wtedy sprawą zasadności ograniczenia zakresu podmiotowego ustawy lustracyjnej, tylko skupili się na aspektach formalno-prawnych wniosku. (sygn. akt K. 11/02)

Prezes Trybunału Konstytucyjnego Marek Safjan, w swoim zdaniu odrębnym, zwrócił uwagę, iż: „za arbitralne i niezgodne z zasadą równego traktowania może być uznane wyłączenie podmiotowe zawarte w art. 4a ust. 4, które operuje kryterium formy współpracy z odpowiednimi służbami wywiadu, kontrwywiadu i ochrony

granic nie zaś kryterium przedmiotowym – odwołującym się do tych cech współdziałania z tym organami, które stanowią w istocie na tle ustawy lustracyjnej podstawę wyróżnienia określonych zachowań jako podlegających obowiązkowi ujawnienia w procedurze lustracyjnej. W konsekwencji kategoria osób współpracujących z wywiadem, kontrwywiadem oraz służbami ochrony granic została potraktowana w zasadniczy sposób odmiennie w zależności od tego, czy działalność ta przybierała postać współpracy (art. 4a ust. 4), czy też związana była z pełnieniem służby lub pracy w tych organach. Trafny wydaje się więc zarzut podniesiony w pytaniu prawnym Sądu Lustracyjnego, że takie rozwiązanie o cechach arbitralności, prowadzące do faworyzowania pewnej kategorii osób i dyskryminacji innej kategorii podmiotów, bez względu na to, że osoby te – w obu kategoriach – podejmowały działania w tym samym obszarze aktywności służb wymienionych w art. 2 ust. 1 ustawy lustracyjnej pozostaje w sprzeczności z art. 32 Konstytucji. Należy też zauważyć, że formuła przyjęta w art. 4a ust. 4 nie spełnia dostatecznych wymagań wynikających z art. 2 Konstytucji, a wskazujących na niezbędność określoności i precyzyjności przepisów. Niejasne i wyraźnie niedookreślone pozostaje pojęcie zakresu zadań wywiadu i kontrwywiadu, zwłaszcza w odniesieniu do stanów z przeszłości. (...) W konkluzji stwierdzam więc, że nie podzielając stanowiska co do niekonstytucyjności przepisów ustawy nowelizującej ze wskazanymi w pkt. 1 wyroku wzorcami konstytucyjnymi, podzielam jednocześnie – co najmniej w części – pogląd co do niekonstytucyjnego charakteru tych przepisów, ze względu na inne wzorce zawarte w art. 2 i 32 Konstytucji.” (sygn. akt K. 11/02)

Z kolei zdaniem sędziego Jerzego Stępnia: „ustawodawca (...) uchylił jej skutki w stosunku do takich współpracowników, którzy zbierali lub przekazywali informacje mieszczące się „w zakresie zadań wywiadu, kontrwywiadu i ochrony granic”. Niezależnie od zarzutu braku dostatecznej określoności także w stosunku do tego przepisu (trudno ustalić, czy chodzi tu o przedmiot wiadomości, czy o katalog jednostek wyspecjalizowanych w danym rodzaju służby, czy o obydwa te elementy), konieczne jest zwrócenie uwagi, że przepis ten narusza również Konstytucyjną zasadę równości, wyrażoną w art. 32 Konstytucji. Nie sposób w szczególności ustalić co miałoby być cechą istotnie różnicującą tych współpracowników, którzy przekazywali informacje z zakresu, o którym mowa w tym przepisie i tych, którzy współpracowali z organami bezpieczeństwa (art. 2 ustawy lustracyjnej) w pozosta-

łym zakresie, bądź z organami bezpieczeństwa spoza kręgu wymienionego w nowelizacji (art. 4a ust. 4). Jak wiadomo powszechnie, organy bezpieczeństwa PRL tworzyły jeden silnie scentralizowany „aparat bezpieczeństwa”, który służył tym samym celom totalitarnego państwa. Sztuczne rozdzielanie funkcji poszczególnych organów, które w pewnych sytuacjach może wprost prowadzić do uchylania skutków ustawy w odniesieniu do osób, które godziły wprawdzie w podmioty wymienione w ust. 2 i 3, ale zbierały i przekazywały informacje mieszczące się w zakresie zadań wywiadu, kontrwywiadu i ochrony granic (ust. 4) – jest w istocie rzeczy nieuzasadnioną dyskryminacją osób, zobowiązanych do zachowań na zasadach ogólnych, płynących z przepisów nie objętych nowelizacją. Jest jeszcze jeden aspekt przedmiotowej nowelizacji, który nie powinien uchodzić z pola widzenia w jej kontekście. Chodzi mianowicie o sytuację prawną osób, w stosunku do których postępowanie lustracyjne zakończyło się prawomocnie, ze skutkami negatywnymi dla nich, a które znalazłyby się w kręgu osób uprzywilejowanych po wejściu w życie nowelizacji, gdyby postępowanie jeszcze trwało. Widać na tym przykładzie, że zróżnicowanie to miałooby istotne znaczenie także w perspektywie czasowej, która wymagałaby – jak się wydaje – dalszych regulacji intertemporalnych. Takie hipotetyczne regulacje, jeśli by nawet uchylały w stosunku do tej kategorii osób negatywne skutki prawne przeprowadzonej prawomocnie lustracji, to nigdy jednak nie odwróciłyby już zaszłości moralnych. Ta okoliczność ma bardzo istotne znaczenie z punktu widzenia zasady moralności publicznej (art. 31 ust. 3 Konstytucji), od której nie można abstrahować przy tworzeniu ustawodawstwa lustracyjnego.” (sygn. akt K. 11/02)

**IV.** Przepis art. 1 ust. 3 ustawy wyodrębnia kategorię „zadań wywiadowczych, kontrwywiadowczych i dla ochrony granic” nie wiążąc bezpośrednio skutków prawnych tego wyodrębnienia ze sformalizowanym kryterium instytucji wykonujących te zadania (np. wywiadu, kontrwywiadu), przez co odrywa niejako charakter tych zadań od przynależności do określonej jednostki organizacyjnej (chodzi nie o „zadania wywiadu, kontrwywiadu i ochrony granic” jako jednostek organizacyjnych, ale o „zadania wywiadowcze, kontrwywiadowcze i dla ochrony granic podejmowane przez „kogokolwiek” podlegającego przepisom ustawy lustracyjnej). W tym sensie, art. 1 ust. 3 ustawy w jakimś sensie czyni zadość zastrzeżeniom sędziego Marka

Safjana przedstawionym w pierwszej części jego zdania odrębnego, aczkolwiek pełna ich realizacja może zostać dokonana tylko wtedy, kiedy w ustawie lustracyjnej zamieszczone zostaną zobiektywizowane oraz możliwe do praktycznego wypełniania kryteria wyodrębnienia „zadań wywiadowczych, kontrwywiadowczych oraz dla ochrony granic” (z formalnego punktu widzenia nie jest tak, że ustawa faworyzuje pewną kategorię osób i dyskryminuje inną kategorię podmiotów, ze względu na to, że osoby te – w obu kategoriach – podejmowały działania w tym samym obszarze aktywności służb, a skutki podjęcia tej działalności ustawodawca ocenił odmiennie).

Poza tym jednak – w moim przekonaniu – należy zgodzić się z argumentacją zaprezentowaną w zdaniach odrębnych przez sędziów Trybunału Konstytucyjnego: Marka Safjana i Jerzego Stępnia, szczególnie w zakresie podnoszonych przez nich uwag dotyczących dostatecznej określoności przepisów ograniczających prawa i wolności obywatelskie, de facto za pomocą klauzul generalnych.

Ukształtowana w orzecznictwie TK zasada określoności przepisów, zwłaszcza gdy przewidują one możliwość sankcji, traktowana była przez Trybunał jako jeden z elementów wynikających z zasad pewności prawa i zaufania obywatela do państwa, znajdującej tym samym podstawę w klauzuli demokratycznego państwa prawnego (zob. np.: postanowienie z 25 września 1991 r., S. 6/91, OTK w 1991 r.; postanowienie z 13 czerwca 1994 r., S. 1/94, OTK w 1994 r., cz. I, s. 271; orzeczenie z 26 kwietnia 1995 r., K. 11/94, OTK w 1995 r., cz. I, s. 137; uchwała z 16 stycznia 1996 r., W. 12/94, OTK ZU 1996, s. 52). Jak wskazał Trybunał Konstytucyjny w cytowanym przez wnioskodawcę wyroku z dnia 10 listopada 1998 r.: „adresat normy prawnej musi wiedzieć, jakie jego zachowanie i z jakich przyczyn ma znaczenie prawne. Tego rodzaju wymagania, zarówno z subiektywnego, jak i obiektywnego punktu widzenia, nabierają szczególnego znaczenia na tle art. 4 ustawy o lustracji. Subiektywnie, bowiem od tego, czy osoba lustrowana składając oświadczenie nie popełni błędu przy ocenie charakteru swoich kontaktów z organami bezpieczeństwa państwa, a więc czy będzie miała jasność co do prawdziwości tego oświadczenia, może zależeć narażenie się na konsekwencje przewidziane w art. 30 tej ustawy. Obiektywnie natomiast dlatego, gdyż powinny istnieć podlegające kontroli normatywne kryteria takiej współpracy”. (sygn. akt K. 39/98)

Z kolei, naruszenia art. 61 ust. 1 Konstytucji upatrywałbym tylko jako konsekwencji niezgodności art. 1 ust. 3 ustawy z art. 2 oraz art. 32 ustawy zasadniczej (pomimo tego, że art. 61 Konstytucji jest samodzielnym wzorcem kontroli konstytucyjności). Jeżeli okazałoby się, iż art. 1 ust. 3 ustawy łamie zasady równości wobec prawa oraz zasady przyzwoitej legislacji – w moim przekonaniu – byłyby wtedy również podstawy do zakwestionowania jego legalności, jako regulacji naruszającej zasadę jawności życia publicznego. Jeżeli natomiast TK uzna prawo ustawodawcy do takiego modyfikowania ustawy lustracyjnej, która ogranicza krąg osób zobowiązanych do złożenia oświadczenia, trudno domagać się ujawniania informacji o osobach pełniących funkcje publiczne, których sferę aktywności związanej z informowaniem w zakresie zadań „wywiadowczych, kontrwywiadowczych i dla ochrony granic” ustawodawca potraktował *de facto* jako element prawnie irrelewantny, o którym nie trzeba informować.

Sporządził: Piotr Radziewicz